



## **Fragmentaryzacja**

P. Pasternak Linowpt+, 2018 1/1





Piotr Pasiewicz  
**Fragmentaryzacja**

22.09.2018 – 30.11.2018  
Pawilon Sztuki ERGO Hestii  
ul. Franciszka Kostrzewskiego 1  
Warszawa

## ***Fragmentaryzacja***

Zuzanna Faliszewska

Dezintegracja, rozcłódkowanie, rozpad. Za synonim fragmentaryzacji można by również uznać twórczość Piotra Pasiewicza. W jego grafikach i na jego obrazach formy organiczne przecina geometria. Tło do jego performansów stanowi rozkładająca się tkanka miejska. Jednak tytuł wystawy budzi wątpliwość – czy faktycznie twórczość Pasiewicza oscyluje wokół sił destrukcyjnych, czy może wprost przeciwnie – stara się porządkować pozornie chaotyczne formy?

Opozycje binarne, jak destrukcja i konstrukcja, należą do ludzkiego umysłu, pomagają w procesach poznawczych. Gdyby wyjść poza te dychotomie, można by rozpatrywać twórczość Pasiewicza jako ciągłe stawanie się. Sednem jego fragmentaryzacji nie wydaje się być reguła, a momentalne powiązanie między rzeczami pozornie odrębnymi. Jego ingerencja w przestrzeń nie mogłaby zaistnieć bez samej przestrzeni, organiczność - bez geometrii. Pojęcia te nie wykluczają się więc, a uzupełniają, a artysta stwarza drogę - okrąg pomiędzy światem a sposobem jego opisywania.

Przestrzeń, którą tworzy Pasiewicz w swoich obrazach i grafikach wymyka się spoza kadru. Formy przez niego tworzone, niczym żywy organizm, cały czas przeistaczają się i pulsują, tworząc „labirynt szyfów”, otwarty na kontemplację i interpretację. Kształty przypominające mikroorganizmy przechodzą w rytm, w linię. Urywają się bądź trwają w domyśle - poza kadrem. Można odczuć, że dany odbiorcy obraz jest tylko fragmentem większego - jak obraz spod mikroskopu, lecz przeniesiony do makroświata. Powierzchnie jego prac są przyczynkiem do tworzenia własnych światów, ich treść zaś to tekst do indywidualnego odczytu. Co więcej, rezygnacja z koloru sprawia wrażenie, że ogląda się jedynie cień faktycznego przedstawienia, a wszystko to, co naprawdę ważne, pozostaje niewypowiedziane.

Podobnie jest z jego działaniami w przestrzeni. Pasiewicz operuje malarstwem pośród budynków w rozkładzie, pośród marginalnej przestrzeni miejskiej. Rytmiczna struktura jego ingerencji przypomina fraktale - należące do chaosu, nigdy nie regularne, jednak podporządkowane pewnemu prawdopodobieństwu kształty. Dzięki nim pozwala dostrzec wyższy porządek w entropii. Każdemu procesowi niszczenia, który tak naprawdę stanowi jedynie przejście to innego stadium, próbuje nadać sens. Zawłaszcza go, przenosząc ze sfery natury do sfery ducha. Włącza w niego swoją wrażliwość. Takie zaznaczanie swojej obecności i poszukiwanie wyższego porządku można rozumieć jako próbę pokonania lęku przed przemianami. Pozostawiony ślad artysta musi uznać za ważniejszy od rzeczywistości zastanej i wierzyć, że podda się on interpretacji, zapisze się jako nieśmiertelny kod.

Ta rzeczywistość, którą manipuluje, urasta do rangi symbolu. To, co z niej pozostaje w umyśle artysty, wszystkie świadome i podświadome obrazy w nim zapisane, na powrót wydobywają się w formie duchowej projekcji.

Duchowość zresztą wydaje się być kluczem w rozumieniu działań Pasiewicza. Odrzuca on zupełnie formy przedstawiające na rzecz abstrakcji, nawet ze ścian budynków tworząc rytmiczną płaszczyznę. Za byt wyższy od fizycznego uznaje duchowy, a stany podświadome traktuje jak podstawowe narzędzie swojej pracy. Czym są bowiem jego działania, jeśli nie medytacją, w której jak mantrę powtarza podobne kształty i gesty. Rezygnacja z naśladowania postrzeganej rzeczywistości umożliwia wyrażenie prawd uniwersalnych, wpisanych w naszą zbiorową świadomość, jak wspomniany wcześniej lęk tanatyczny. Jednocześnie znaczenie takiego obrazu nie jest dane, podlega kontekstualizacji. Z jednej strony wpisuje się w kod kulturowy, z drugiej – zmusza do przekraczania doświadczenia rzeczywistości, a jego odczytywanie jest niekończącym się procesem.

Patrząc na twórczość Pasiewicza, trudno nie odnieść się do kontekstu kulturowego, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Jest on artystą łódzkim, nie tylko przez urodzenie, ale i przez specyficzną wrażliwość. Od kiedy w Łodzi podupadł przemysł włókienniczy, miasto poddało się powolnemu rozpadowi. Do dziś widać to piętno na tkance, w którą Pasiewicz ingeruje. Poprzez swoje działania wydobywa estetyczną wartość z przestrzeni niechcianej. Ukochuje swoje miasto z jego całą historią.

Fragmentaryzacja, którą przedstawia Piotr Pasiewicz, wykracza poza swoją definicję, prowokuje więcej pytań niż odpowiedzi. Wydaje się być cyklem, w którym poprzez rozpadanie się elementów całości tworzy się nowa całość, procesem zaprzeczania samej sobie, by wrócić do swojego sedna. Idąc więc tym tropem – czy faktycznie twórczość Pasiewicza oscyluje wokół sił destrukcyjnych, czy może wprost przeciwnie – stara się porządkować pozornie chaotyczne formy?

## **Algorytm procesu, czyli $7+1+(11+5)+4^*$**

Janusz Heller

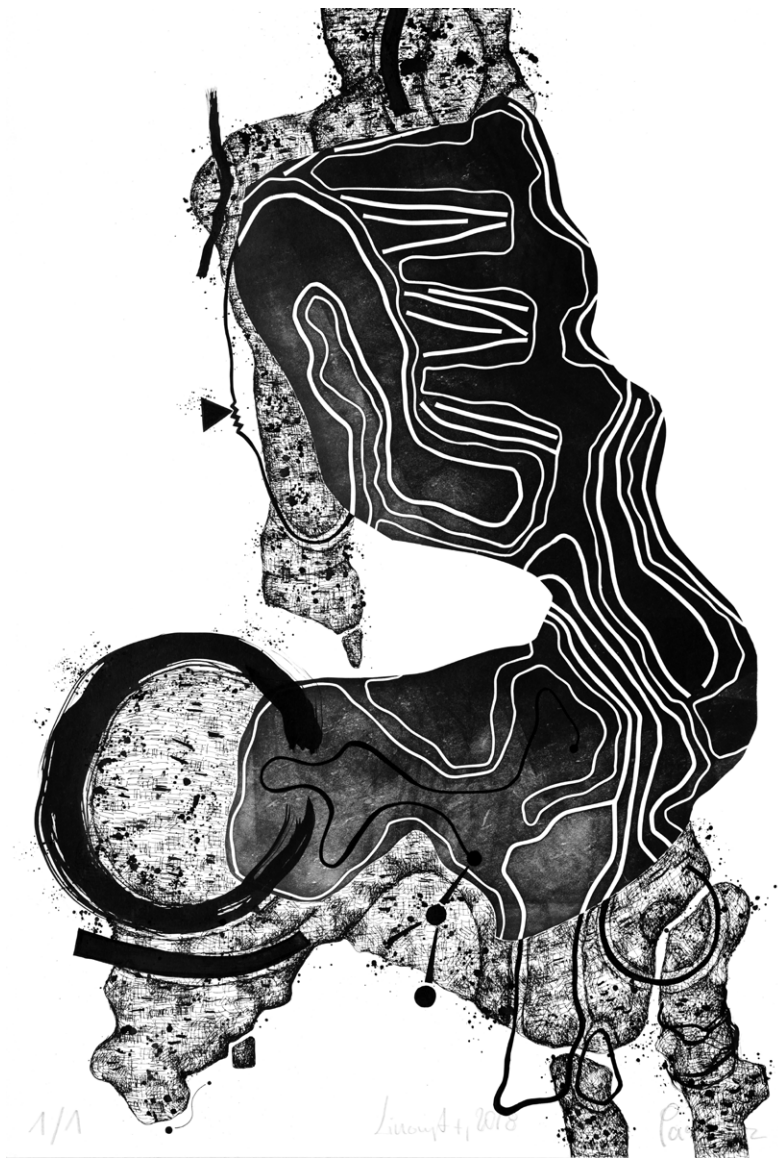
Nieustający i niekończący się proces – to istota i immanentna cecha działalności artystycznej Piotra Pasiewicza. Jako twórca totalny, postanowił zaprzęgnąć w swój mechanizm perpetuum mobile cały dotychczasowy dorobek artystyczny: obiekty graficzne litografie, rysunki, prace malarskie, akcje performatywne, krótkie formy wideo. Tworząc w tak wielu mediach i kreując tak wiele nowych form i nieoczywistych kształtów, stawia odbiorcę przed dość trudnym zadaniem. Umieszcza nas bowiem na mapie swojego wciąż poszerzającego się wszechświata bez konkretnych wskazówek a zagubionym w tej bezkresnej przestrzeni nie daje do ręki kompasu.

Co więcej, w tym dzikim, wypełnionym biomorficzną materią kosmosie, nie mamy szans na dojście do linii granicznej; do miejsca, gdzie kończy się choć jedna z jego polifonicznych struktur. Na każdą próbę usystematyzowania tej dżungli, stworzenia jej planu czy architektonicznej siatki, artysta odpowiada gestem demiurga, natychmiast wypełniając dopiero co zdobyty przez nas cypel nowym życiem i nowymi organizmami. Jest w tym wszystkim jakieś nienasycenie, gorączkowa pogoń za nieskończonością, rozbuchana witalność, niecierpliwe rozglądanie się zażywieniem kolejnych obszarów i rozpychanie się w rzeczywistości.

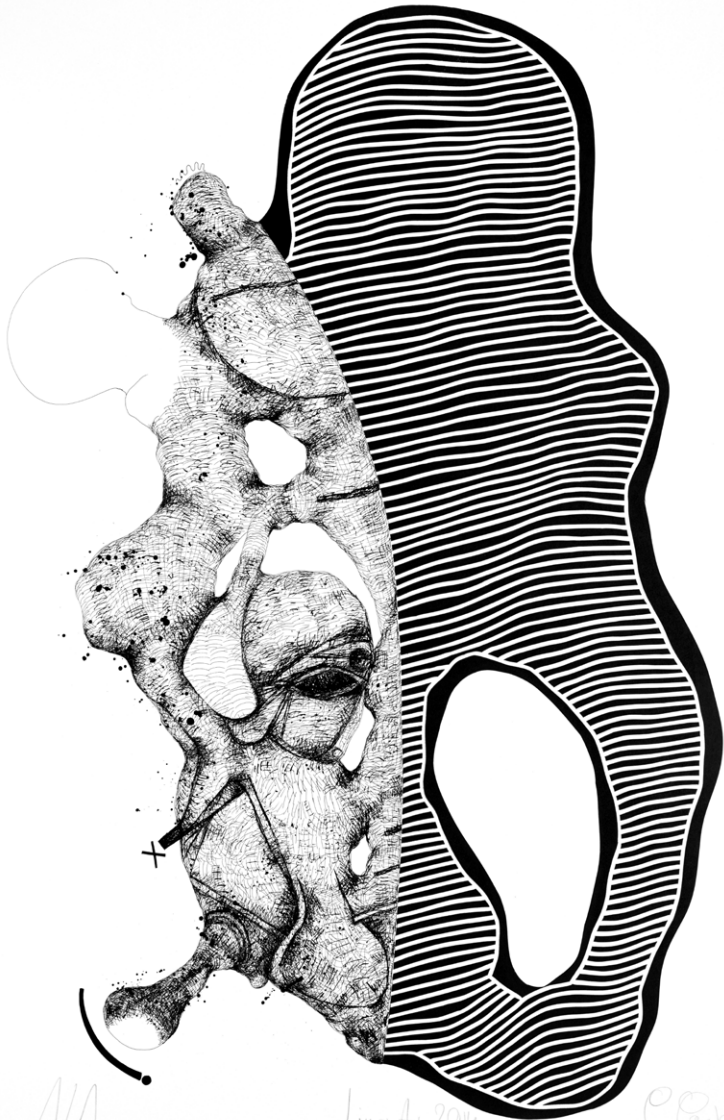
W tak obszernym przeglądzie różnorodnych form, kształtów, treści i emocji, studiowanie konkretnych przypadków wydaje się koniecznością, a wciąż rozrastająca się twórczość Piotra Pasiewicza wymaga fragmentaryzacji. Nie jest to jednak równoznaczne z ograniczeniem czy też ujmowaniem merytorycznej/artystycznej wartości tworzonych przez niego prac.

---

\* W ramach wystawy *Fragmentaryzacja* w Pawilonie Sztuki ERGO Hestia, prezentujemy Państwu wybór 7 prac graficznych Piotra Pasiewicza. Ich uzupełnieniem jest 1 obiekt dokumentujący działania w przestrzeni oraz wybór fotografii przedstawiających akcję *Pusto / Pełno / Stany*. W katalogu wystawy, opatrzonym 4 specjalnie przygotowanymi na tę okazję litografiami, znajduje się ponadto wybór 16 różnych prac artysty.



*Bez tytułu*  
linoryt, 100 x 70  
2018

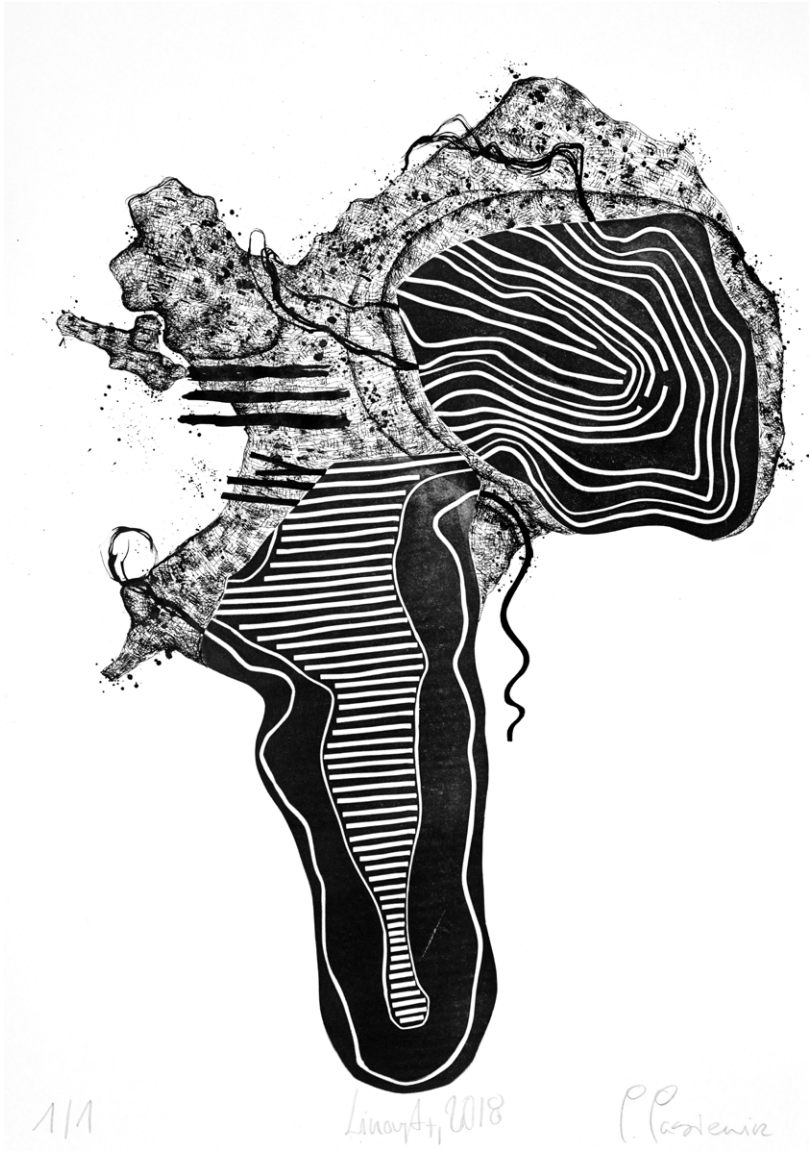


MM

Linocut, 2014

P. P. P.

**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2014



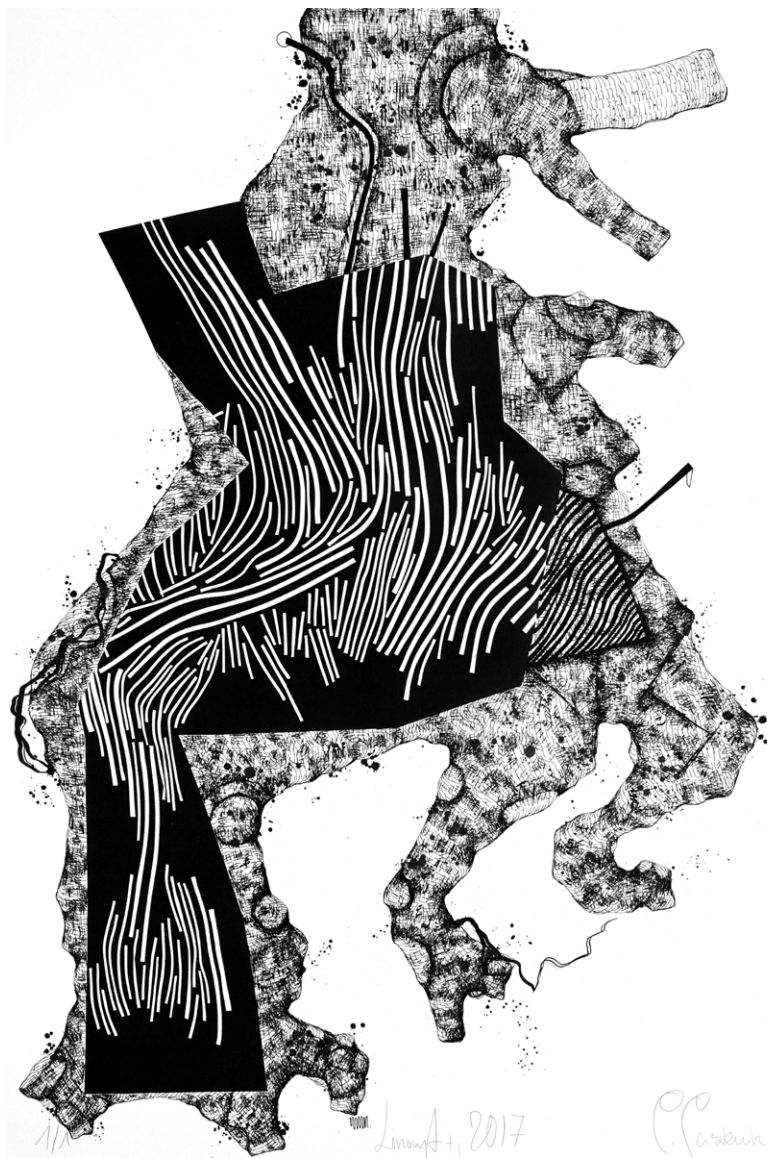
**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2018



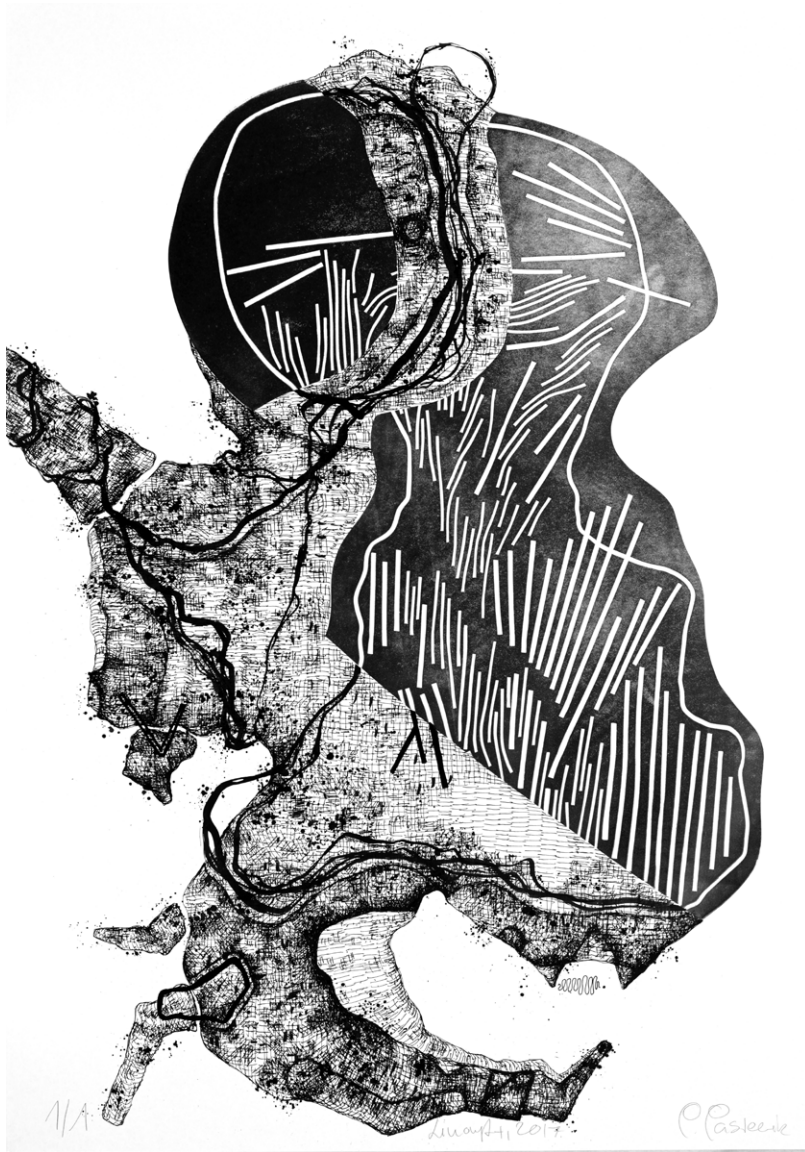
***Bez tytułu***

linoryt, 100 x 70  
2017





*Bez tytułu*  
linoryt, 100 x 70  
2017



**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2017



***Bez tytułu***  
linoryt, 100 x 70  
2017

## Barbara Haręża

Piotr Pasiewicz należy do tej grupy kreatywnych artystów działających na różnych obszarach sztuki, dla których medium nie determinuje rezultatu poszukiwań twórczych. Niezależnie czy jest to powierzchnia płótna, płyta linorytnicza, trójwymiarowa przestrzeń czy w końcu własne ciało – wszystkie podejmowane przez niego działania plastyczne składają się na spójną całość, której celem jest transformacja otaczającej go rzeczywistości.

Uprawiając tradycyjne media wpisuje się w szeroki krąg sztuki bezprzedmiotowej, jednak na tyle nietuzinkowej i niejednoznacznej, że niekiedy wykraczającej poza ramy abstrakcji. Artysta mimo młodego wieku stworzył swój indywidualny styl oparty na autorskiej technice będącej kompilacją linorytu i rysunku. To właśnie niespotykana dychotomia technik determinuje sposób ujęcia kompozycji. Mamy bowiem do czynienia z pewną *fragmentaryzacją* kompozycji polegającą na tym, iż dwie płaszczyzny – graficzna i malarska negatywno przenikają się wzajemnie tworząc monochromatyczną całość. I tak, rozlana plama czerni opracowana graficznie kontrastuje walorowo z jaśniejszą częścią organicznego kształtu wypełnioną nieskończonym bogactwem linii.

Linie są treścią przewodnią wypowiedzi. Są wszechobecne i wszechogarniające. I to jakie linie! Kreślone z naturalną lekkością i kaligraficznym zacięciem. Od pozornie regularnie prowadzonych białych pręg widocznych w partii graficznej dzieła, przybierających postać linii papilarnych, po czarne wstęgi przypominające swym kształtem pulsujący nerw czy żywą tkankę. Linie te biegną zdecydowanie i zamasyście, a kiedy indziej łagodnie i subtelnie by w końcu zniknąć w drobnej siatce nerwowych *fragmentarycznych* połączeń.

W toku nawarstwień i kombinatoryce linii wyłaniają się samodzielne wizualne byty o nieokreślonym charakterze. Przyjazne twory czy złowrogie struktury? Miękkie, antropomorficzne kształty przywodzą na myśl pejzaże wnętrza ciała czy biometryczne istnienia, ale ostatecznie próba ich interpretacji jest niecelowa. Niezależnie bowiem od indywidualnego odczucia stanowią one zapis inklinacji formą organiczną, przejawiającą się w tym co żywe, pulsujące, tętniące, szumiące, przelewające - znajdujące się wnieustannym ruchu, podlegające ciągłej przemianie i transformacji. Powołane do życia obiekty emanują iluzją ruchu. Są transpozycją kinetycznej materii zbudowanej z nieskończoności atomów będących w ciągłym ruchu, bo ruch to wieczność - jak mówi sam ich twórca. Immanentnemu wrażeniu przemieszczania się towarzyszy proces rozkładu struktur, rozszczepienie i trwanie poszczególnych części we *fragmentach* by ostatecznie scalić się w odmiennej już konfiguracji w nową jakość.

Jednocześnie gdzieś tam obszary zdominowane przez organiczne kształty przełamane zostały geometryczną formą potęgując w ten sposób pewien dysonans i napięcie. Geome-

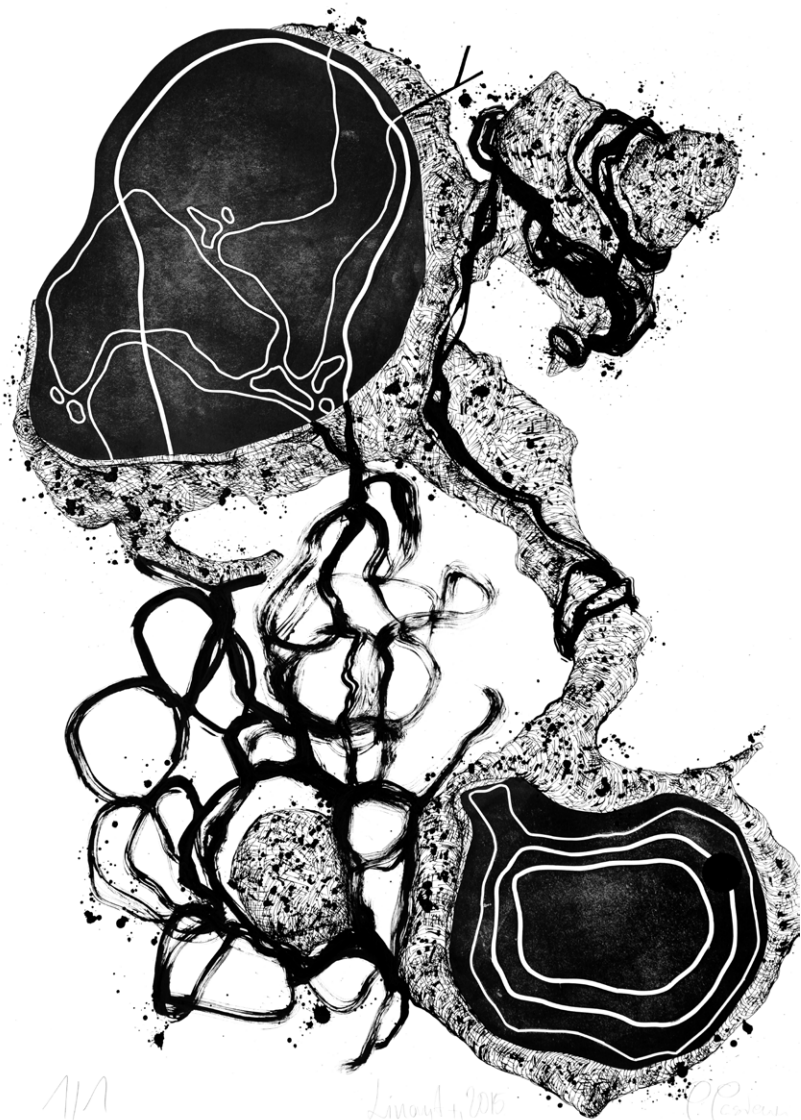
tria, która w tym przypadku uosabia stałość kontestuje z dynamiczną formą organiczną. To swoista *fragmentaryzacja* czy dualistyczna jedność elementów. A może antynomia przypominająca o nieodpartej konieczności wzajemnego współistnienia.

Dualizm jako element wiodący przejawia się nie tylko w formie i kompozycji, ale również obecny jest w treści. *Fragmentaryczne*, dwudzielne byty o dwoistej naturze czy może przeciwnie - cienie, odbicia i deformacje rzeczywistości, która sama doprowadza do swojego unicestwienia.

Wypowiedź artysty wydawać się może na pozór skomplikowana i entropiczna, jednak doświadczając jej głębiej ulegamy nieodpartemu wrażeniu, podążając za *Teorią Estetyczną* Theodora W. Adorna, że „obraz piękna jako tego, co jedno i różnorodne, powstaje w miarę emancypowania się od lęku przed przemożną całością i monolitycznością przyrody. Piękno ratuje ten dreszcz lęku i przenosi w siebie dzięki temu, że jest izolowane od tego, co niedotykalne; pięknymi stają się twory dzięki własnej dynamice, kierującej się przeciwko temu, co tylko istniejące”.

Sztuka Pasiewicza jest silnie intuicyjna i emocjonalna. Jest głosem instynktu, przez który przemawia żywioł natury. Jest nośnikiem pierwiastka świata pierwotnego. Czerpie z niego natchnienie, poszukuje impulsu mimetycznego, który następnie przetwarza i materializuje. Efekt tej naturalnej koegzystencji to energetyczne płaszczyzny – jak nazywa autor swoje prace, które są czymś więcej niż tylko kompozycją linii, ale osobliwym rysunkiem wewnętrznym *disegno* zawierającym metafizyczną wizję świata.

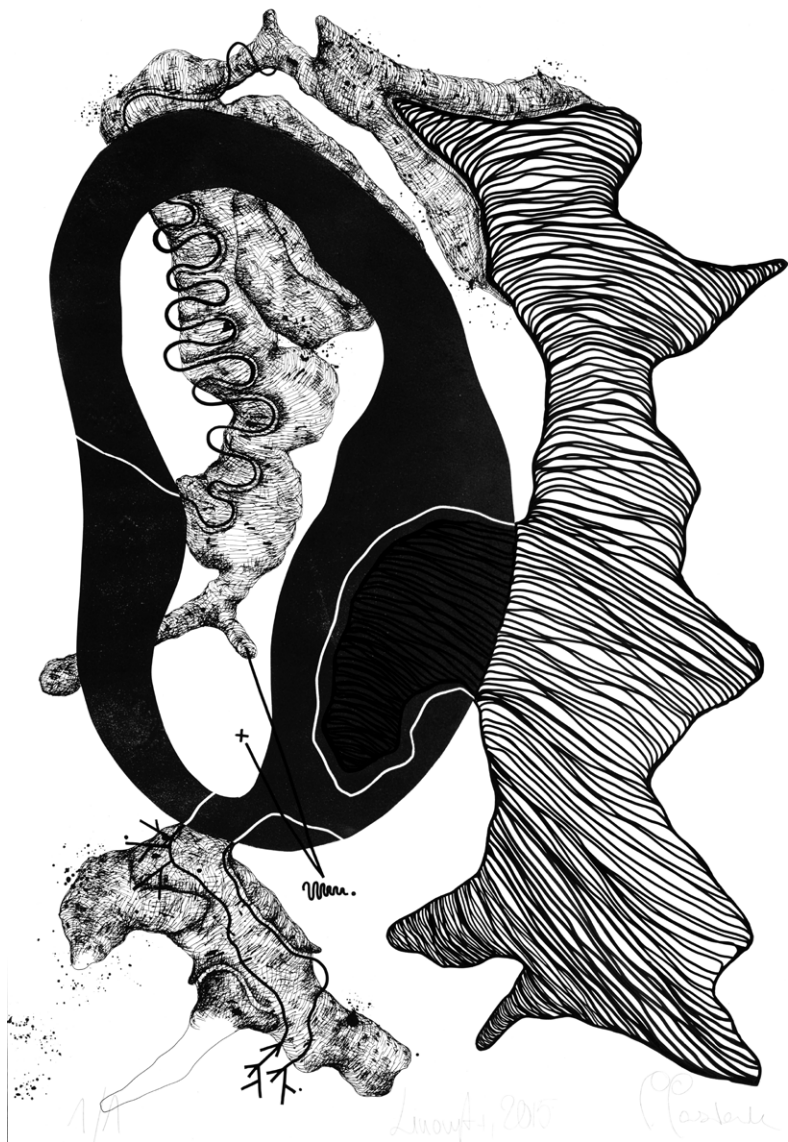
Piotr Pasiewicz to artysta totalny i bezkompromisowy w swoich poszukiwaniach twórczych, w których przekracza nie tylko granice poznania, ale dosłownie forsuje naturalne przeszkody. Nie ogranicza się wyłącznie do płaszczyzny płótna, ale konsekwentnie wychodzi poza ramy obrazu i zagarnia dla malarstwa coraz większe powierzchnie. Multiplikując swój rozpoznawalny już znak wprost na otaczającej go przestrzeni anektuje przestrzeń publiczną. Jednak tym razem swoją sztukę dedykuje nie miejscom atrakcyjnym, ale wykluczonym, opuszczonym, pozbawionym codziennego gwaru. Przekształca obszary poddane destrukcji i *fragmentaryzacji*, odrapane tynki i zmuszające ściany w niezależne tkanki malarskie. Relikty przeszłości dzięki jego sztuce stają się teraźniejszością i ponownie ożywiają. Artysta wkracza w ten teren dosłownie i w przenośni wypełniając pustostany swojej świadomości i dokonując jej *defragmentacji*.



*Bez tytułu*  
linoryt, 100 x 70  
2015

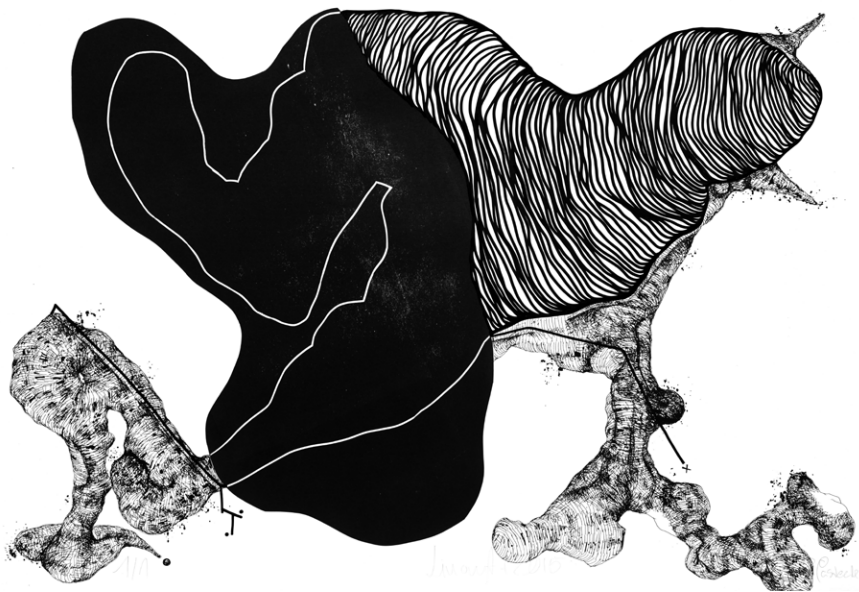


**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2015

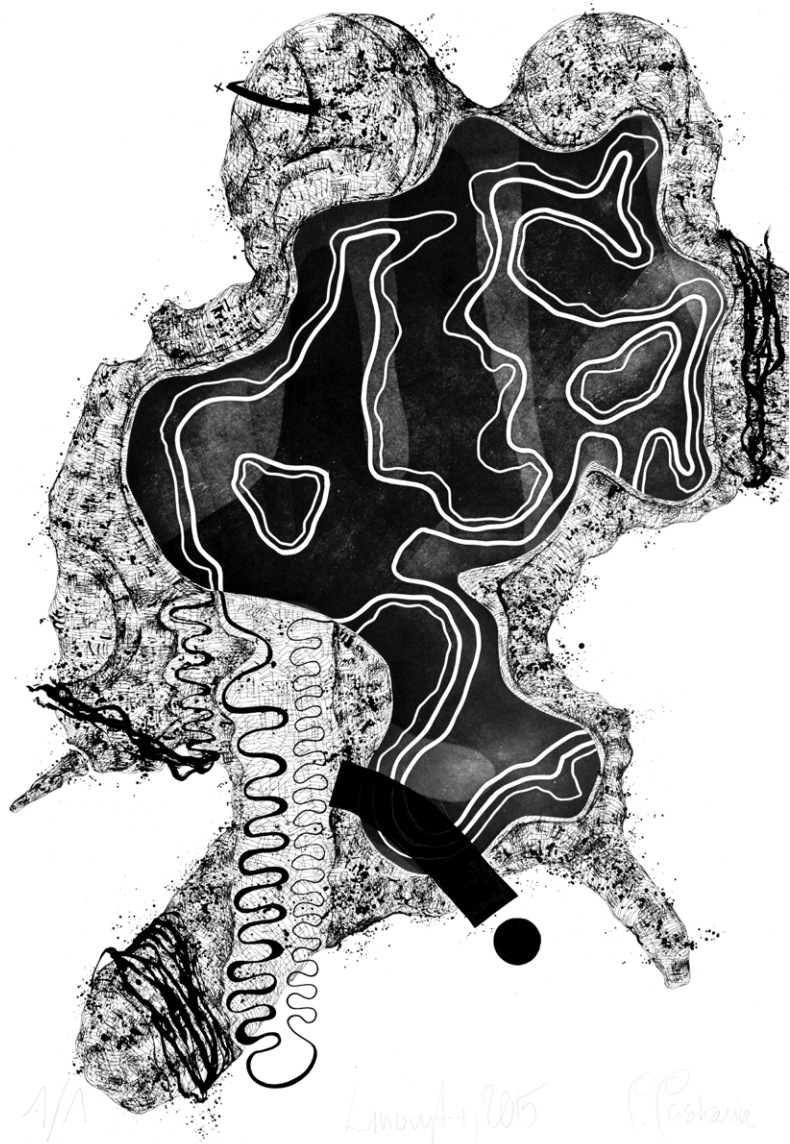


*Bez tytułu*  
linoryt, 100 x 70  
2017

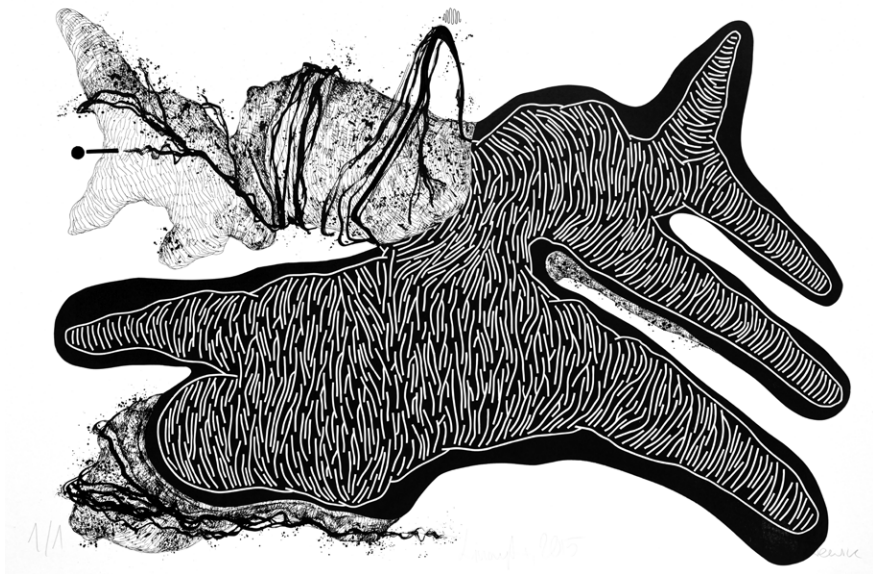




***Bez tytułu***  
linoryt, 70 x 100  
2015



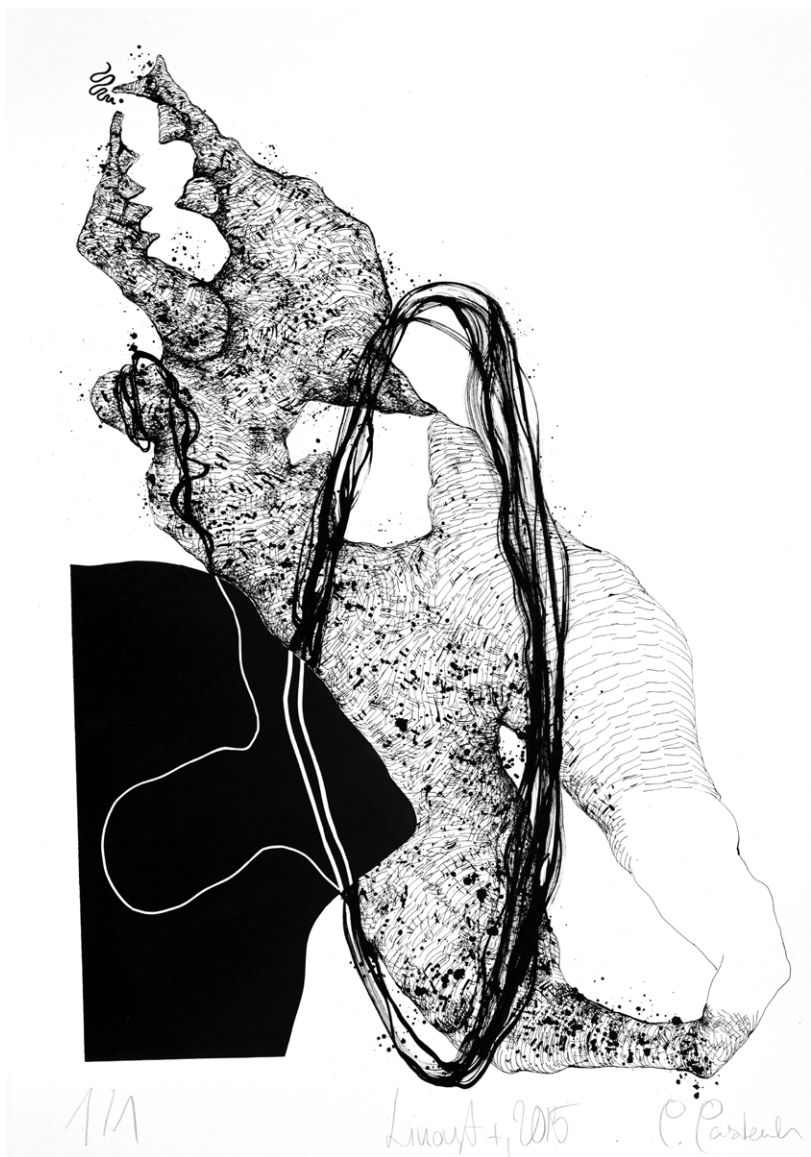
*Bez tytułu*  
linoryt, 100 x 70  
2015



*Bez tytułu*

linoryt, 70 x 100

2015



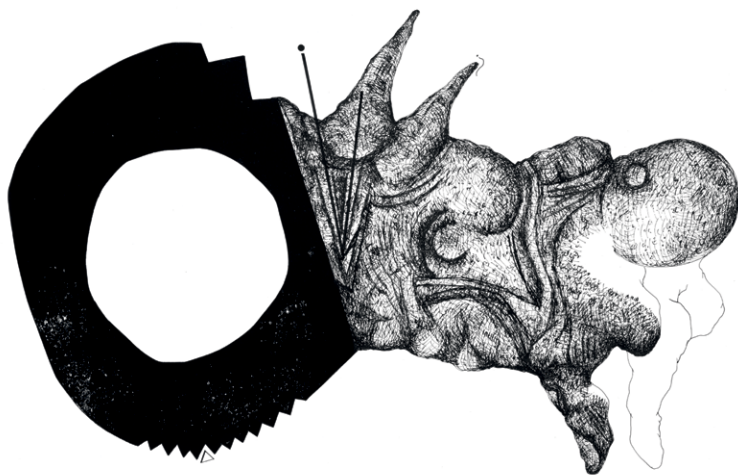
**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2015



**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2015



**Bez tytułu**  
linoryt, 100 x 70  
2015



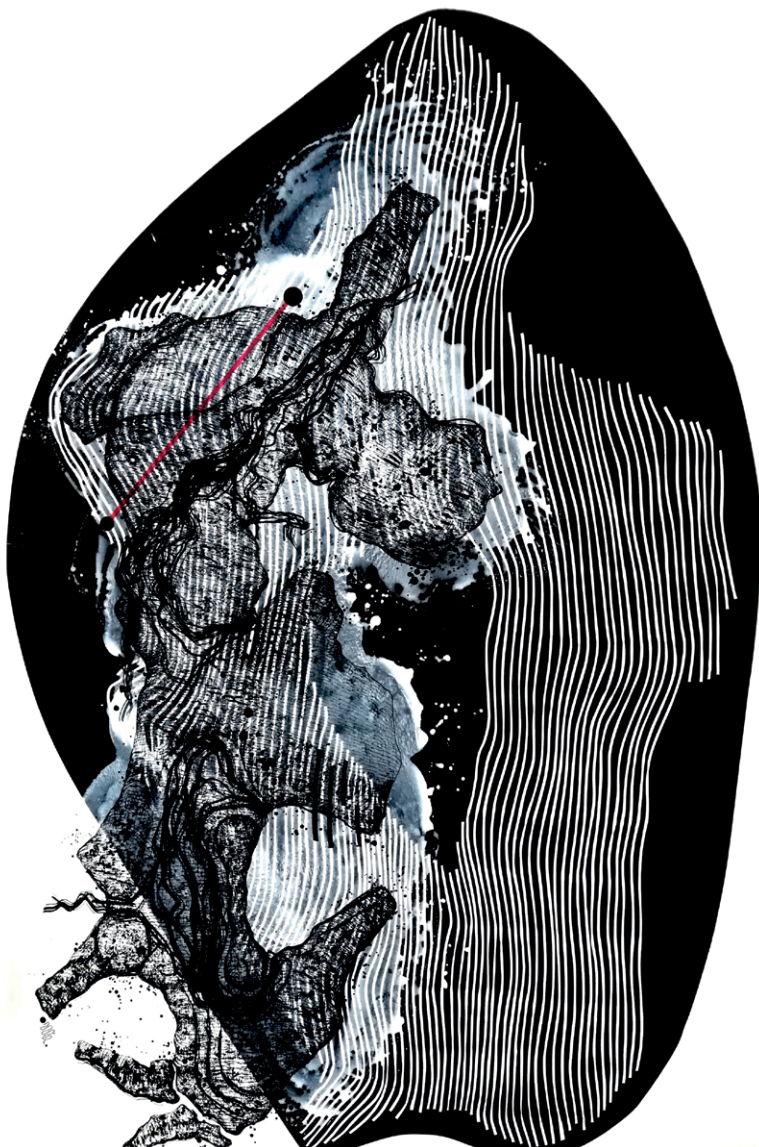
1/1

Linoryt, 2013

Pasi 

**Bez tytułu**  
linoryt, 70 x 100  
2015



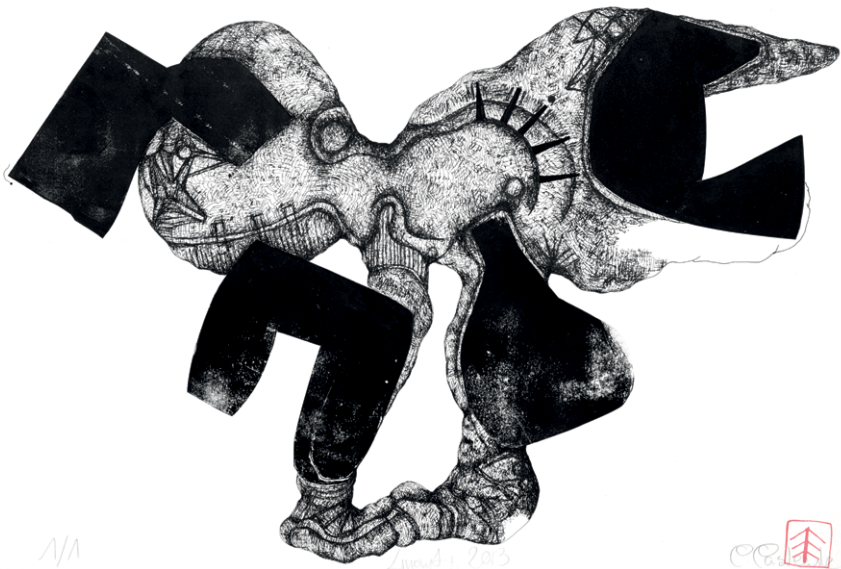


*Bez tytułu*

linoryt, 100 x 70

2018





***Bez tytułu***  
linoryt, 70 x 100  
2013

## Łucja Waśko

Meandry rzeczywistości - to pierwsze skojarzenie, które przychodzi odbiorcy do głowy na widok prac Piotra Pasiewicza. Na grafikach z cyklu „Dualizm” możemy dostrzec kształty przywodzące na myśl skomplikowane mapy, wnętrza ludzkiego ciała czy też płataniny roślin. Jednakże w przeciwieństwie do kolorowego „pierwowzoru” w pracach Pasiewicza dominują czerń, biel oraz wszystkie odcienie szarości. Brak barw jest zresztą charakterystyczne dla jego twórczości. Trochę tak, jakby artysta udostępnił widzom jedynie czarno-białe odbitki swego umysłu w postaci wielokrotnie powiększonej stykówki. Zatem mamy do czynienia ze światem odbarwionym, urwanym, wręcz lekko niepokojącym niczym w rzymskich rycinach Giovanni'ego Battisty Piranesiego.

Co więcej, osobiste wrażenia, impresje i inspiracje pochodzące z otaczającego go świata Pasiewicz przetwarza za pomocą jakby już „niemodnej” techniki artystycznej jaką jest linoryt. Artysta od ponad dekady niczym staromodny kolekcjoner zbiera fragmenty otaczającego go świata i wystawia je w swych pustych „gablotach” - w białej przestrzeni płótna, kartki czy też kartonu. Nie poprzestając jednakże na kolekcjonowaniu próbuje równocześnie ożywić minioną rzeczywistość - chociażby za pomocą takich działań jak „art-recykling”. Na ścianach zniszczonych przestrzeni fabryk i kamienic Pasiewicz nakłada swe meandryczne czarno-białe rysunki. Wówczas powstaje niezwykle wręcz palimpsest: w dziewiętnastowiecznym budynku za pomocą osiemnastowiecznej kreski na oczach odbiorcy artysta tworzy nowoczesny obraz ratując tym samym budynek przeznaczony od zagłady „zapomnienia”.

***Pusto / Pełno / Stany***

2013 - 2014















## **Piotr Pasiewicz**

Urodzony w 1979 roku w Łodzi. Absolwent Wydziału Grafiki i Malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, gdzie w 2013 roku otrzymał dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Malarstwa I (Otwarta Księga) u prof. Andrzeja M. Bartczaka. W swojej twórczości wykorzystuje różne media, tj. grafikę warsztatową, malarstwo, rysunek, performans, wideo-art oraz krótkie formy filmowe. Na swoim koncie ma liczne wystawy indywidualne oraz zbiorowe w Polsce i za granicą. W 2011 roku otrzymał stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W roku 2013 został finalistą 12. edycji konkursu Artystyczna Podróż Hestii. Mieszka i pracuje w Łodzi.

## **Fundacja Artystyczna Podróż Hestii**

Fundacja Artystyczna Podróż Hestii działa na rzecz promocji młodych polskich twórców, między innymi poprzez organizację corocznego konkursu Artystyczna Podróż Hestii dla studentów kształcących się na wydziałach i kierunkach artystycznych wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Fundacja wspiera także rozwój finalistów i laureatów konkursu APH poprzez prezentowanie ich twórczości szerokiej publiczności w największych ośrodkach kultury w Polsce oraz działania sprzyjające nabywaniu ich prac do prywatnych kolekcji. Prace laureatów oraz finalistów poszczególnych edycji konkursu APH można również oglądać podczas cyklicznie organizowanych wystaw w warszawskim Pawilonie Sztuki ERGO Hestia przy ul. Kostrzewskiego 1.

Artystyczna Podróż Hestii to konkurs powołany w 2002 roku z inicjatywy Piotra M. Śliwickiego, prezesa Grupy ERGO Hestia. Poprzez swoje działania sopocki ubezpieczyciel upowszechnia ideę mecenatu artystycznego w środowisku biznesowym. Fundacja i prowadzony przez nią konkurs dają młodym twórcom możliwość pokazania się w polskim oraz międzynarodowym środowisku artystycznym. W pierwszych latach projekt realizowano w porozumieniu z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, a od 2009 roku ERGO Hestia – obecnie poprzez Fundację – współpracuje ze wszystkimi uczelniami artystycznymi działającymi na terenie Polski.

## **ERGO Hestia – mecenas kultury**

ERGO Hestia jest jednym z największych towarzystw ubezpieczeń w Polsce. Od 26 lat należy do najbardziej innowacyjnych instytucji finansowych w kraju. Dziś ERGO Hestia oferuje ubezpieczenia majątkowe i na życie, a osią wyznaczającą kierunek rozwoju biznesu jest technologia. Nowe media, nowe potrzeby i nowe wyzwania – w tej dynamicznej rzeczywistości ERGO Hestia pomaga klientom żyć i rozwijać się. Wypracowaliśmy Najwyższy Standard Ochrony, polegający na trafnym rozpoznaniu potrzeb klienta, umiejętnym doborze zakresu ochrony i naprawie powstałej szkody w sposób preferowany przez poszkodowanych. W naszym działaniu odwołujemy się do prostoty i czytelności, reagując na zmiany we współczesnym świecie i wykorzystując najnowocześniejsze rozwiązania i technologie.

Wsparcie przedsięwzięć kulturalnych, społecznych i sportowych to codzienność ERGO Hestii. We współczesnym kalejdoskopie popkultury i w natłoku medialnych jaskrawości czasem niełatwo zauważyć prawdziwe talenty. Dlatego utworzyliśmy Fundację Artystyczna Podróż Hestii, która w naszym imieniu prowadzi program mecenatu artystycznego. Fundacja promuje młodych polskich artystów – studentów uczelni i kierunków artystycznych. W ramach organizowanego od 2002 roku konkursu wspiera ich, organizując wystawy prac i fundując najlepszym programy stypendialne za granicą, m.in. w Nowym Jorku i Walencji.

Ponadto firma jest sponsorem i partnerem m.in. Nagrody Znak i Hestii im. ks. Józefa Tischnera, promującej uczestników życia społecznego wcielających w nie wartości humanizmu. Wspieramy także sportowców – w tym młodych, którzy mogą się szkolić w Sopotkim Klubie Żeglarskim ERGO Hestia Sopot. Ważną dla nas inicjatywą jest sponsoring tytułarny ERGO ARENY – hali będącej miejscem najważniejszych wydarzeń sportowych i rozrywkowych, w których od początku działalności uczestniczyły dwa miliony widzów.

Grupa ERGO Hestia kapitałowo jest związana z niemiecką Grupą ERGO, częścią globalnej rodziny biznesowej Munich Re, jednego z największych reasekuratorów na świecie. Prezesem Spółek Grupy jest Piotr M. Śliwicki.



**ERGO**  
**HESTIA®**

Katalog wystawy *Fragmentaryzacja* został opracowany  
i wydany przez Fundację Artystyczna Podróż Hestii  
we wrześniu 2018 roku.

Koordynator projektu Artystyczna Podróż Hestii:  
**Magdalena Kąkolewska**

Reprodukcje prac pochodzą z archiwum Artysty.

Fundacja Artystyczna Podróż Hestii  
tel.: 509 332 408  
[artystycznapodrozhestii@ergohestia.pl](mailto:artystycznapodrozhestii@ergohestia.pl)  
[www.artystycznapodrozhestii.pl](http://www.artystycznapodrozhestii.pl)  
[www.ergohestia.pl](http://www.ergohestia.pl)

ISBN 978-83-948842-6-0







